

GAZETA POLSKA



Bukowiny

Видання громадської організації
«Чернівецьке обласне Товариство польської культури
ім. Адама Міцкевича»



Nr 138 (720)

październik 2018 r.
Ukazuje się od 30 lipca 1883 roku

Pismo społeczne, gospodarcze i literacko-kulturalne

Jubileusze, jubileusze...



Przez 20 lat opiewają piękno Prutu i Czeremoszu...

**W Pałacu Akademickim Bukowińskiego Narodowego Uniwersytetu
Medycznego 13 października br odbyła się kolejna uroczystość jubileuszowa
z okazji 20-lecia działalności Zasłużonego
dla Kultury Polskiej zespołu folklorystycznego «Echo Prutu»**

(Ciąg na str.4).

A za dwa tygodnie,
w dniu 27 października
br. w Pałacu
Akademickim
Bukowińskiego
Narodowego
Uniwersytetu
Medycznego, odbyła
się uroczystość z okazji
dwóch jubileuszy
– 25-lecia Polskiej
Szkoły Niedzielnej,
obecnie – Polskiego
Centrum Kulturalno-
Oświatowego,
który działa przy
Gimnazjum nr 3, oraz
20-lecia Dziecięcego
Zespołu
Folklorystycznego
Pieśni i Tańca «Kwiaty
Bukowiny».

(Artykuł na temat tego
wydarzenia –
w następnym numerze
«Gazety Polskiej Bukowiny».



Szef BBN spotkał się w Kijowie z ministrem obrony Ukrainy

Szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego (BBN) Paweł Soloch omówił (5 października) współpracę wojskową Polski z Ukrainą podczas rozmów w Kijowie z ministrem obrony tego kraju Stepanem Połtorakiem.

OMÓWILIŚMY KWESTIE współpracy w bezpośrednim wymiarze wojskowym, czyli w ramach brygady litewsko-polsko-ukraińskiej, oraz rozmawialiśmy o możliwościach, jeśli chodzi o zwiększenie jej wykorzystania zarówno w ćwiczeniach, jak i wspólnych operacjach – powiedział Soloch.

Ministrowie poruszyli temat współpracy przemysłów obronnych dwóch krajów w zakresie modernizacji sprzętu i rozmawiali o relacjach Ukrainy z NATO i Unią Europejską.

– Rozmawialiśmy w szerszym kontekście o polityce zbliżenia Ukrainy z NATO i manifestowanej przez nią woli uzyskania członkostwa w Sojuszu oraz programach oferowanych przez Unię Europejską, zwłaszcza że w tej chwili budowana jest współpraca NATO-UE – podkreślił Soloch.

Minister Połtorak oświadczył po rozmowach, że władze w Kijowie doceniają wsparcie, które – jak zaznaczył – otrzymują od Polski od pierwszych dni rosyjskiej agresji. – Polska od pierwszego dnia rosyjskiej agresji przeciwko Ukrainie przekazywała naszemu krajowi pomoc polityczną i materialno-techniczną – napisał Połtorak na Facebooku.

Ukraiński minister przekazał, że omówił z Solochem sytuację związaną z bezpieczeństwem w strefie operacji przeciwko separatystom prorosyjskim

w Donbasie oraz reformy w ukraińskiej armii. – Jestem zadowolony, że mamy wspólne poglądy na dalszą współpracę i wspólne projekty – podkreślił Połtorak.

Piątek (5 października) był drugim i ostatnim dniem wizyty ministra Solocho na Ukrainie. W czwartek spotkał się z ministrem spraw zagranicznych Pawłem Klimkinem, a następnie z sekretarzem Rady

Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony (RBNiO) Oleksandrem Turczynowem. Po rozmowach Soloch i Turczynow oświadczyli, że głównym zagrożeniem dla relacji między dwoma państwami jest agresywna polityka Rosji.

– Oba nasze narody są skierowane ku przyszłości. Oczywiście warunkiem jest wyjaśnienie sobie pewnych kwestii spornych, nie może to przesłaniać jednak zasadniczej sprawy: jesteśmy skazani na siebie, a nasze bezpieczeństwo zależy od bezpieczeństwa każdego z nas – powiedział szef BBN.

Sekretarz ukraińskiej RBNiO ocenił, że efekty rosyjskiej agresji widać w ostatnim konflikcie między Ukrainą a Węgrami, w wyniku którego dwa kraje wydalili nawzajem swoich konsulów. Wcześniej Kijów oskarżył Budapeszt o wydawanie mniejszości węgierskiej na Ukrainie węgierskich paszportów.

Między Ukrainą i Węgrami od 2017 roku trwa ponadto spór o nową ustawę oświatową. Według Budapesztu narusza ona prawa mniejszości węgierskiej na ukraińskim Zakarpaciu, gdyż ogranicza nauczanie w języku ojczystym. Z powodu sporu Węgry blokują m.in. posiedzenia Komisji NATO-Ukraina.

Komentując napięcie między Ukrainą i Węgrami, Soloch oświadczył, że Warszawa opowiada się za rozwiązaniem tego konfliktu.

– Jeśli chodzi o sytuację w relacjach węgiersko-ukraińskich, jesteśmy zainteresowani tym, by te napięcia nie wpływały na proces współpracy Ukrainy z NATO i współpracy Ukrainy z Unią Europejską – powiedział szef BBN w Kijowie.

PAP.



PGNiG i ERU dostarczą gaz na Ukrainę

– Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo wraz z ukraińskim partnerem Energy Resources of Ukraine – dostarczą 200 mln m sześć. gazu Ukrtransgazowi – operatorowi sieci przesyłowych i magazynów na Ukrainie – poinformowało PGNiG.

GAZ MA BYĆ PRZEZNACZONY na potrzeby własne Ukrtransgazu, dostawy mają być realizowane od października 2018 do 1 maja 2019 r. O wyborze kontrahenta zdecydowała najkorzystniejsza oferta cenowa – podkreśliła polska spółka w komunikacie.

– ERU nieustannie umacnia i rozwija swoją czołową pozycję na ukraińskim rynku gazu. Spośród prywatnych firm ERU utrzymywała w 2017 r. największe ilości gazu w ukraińskich magazynach. Powtórzenie tego wyniku w 2018 r. pozwala naszej firmie odnosić sukcesy na bardzo konkurencyjnym rynku krajowym – powiedział cytowany w komunikacie prezes ERU Trading Jaroslav Mudryj. Jak dodał, strategiczna współpraca z PGNiG, którego portfel obejmuje gaz LNG, w połączeniu z ubezpieczeniem ryzyka politycznego tworzy stabilną podstawę dla rozwoju i wdrażania nowych ambitnych projektów w ukraińskim sektorze energetycznym.

W ocenie wiceprezesa PGNiG ds. handlowych Macieja Woźniaka, kolejny

kontrakt to wynik bardzo dobrej współpracy PGNiG i ERU oraz tego, że zaoferowane przez PGNiG ukraińskiemu partnerowi warunki są rynkowe i bardzo konkurencyjne.

– Od 2016 roku konsekwentnie budujemy naszą markę na ukraińskim rynku energetycznym. PGNiG jako lider rynku gazu w Polsce posiada zasoby i doświadczenie, dzięki którym jest stabilnym i wiarygodnym dostawcą gazu. Już dziś oferujemy naszym klientom gaz z różnych źródeł i kierunków, w tym LNG pochodzący z Kataru, USA czy Norwegii, gaz z rynków europejskich i gaz

wydobywany przez PGNiG w Polsce – podkreślił Woźniak. Wyraził jednocześnie przekonanie, że rola PGNiG jako bezpiecznego i konkurencyjnego dostawcy w regionie istotnie wzrośnie po oddaniu do użytku gazociągu Baltic Pipe.

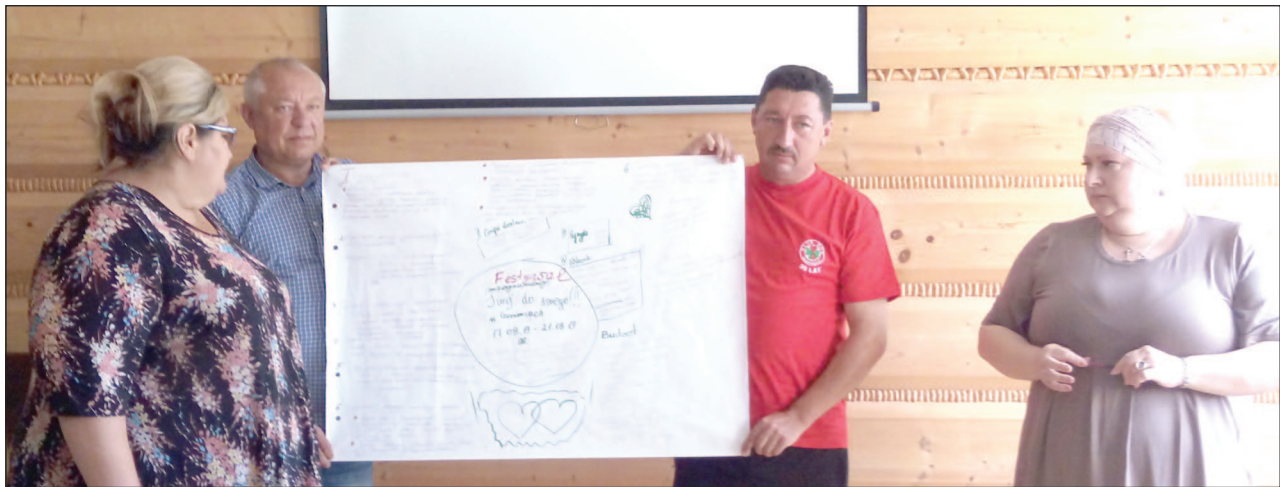
Od sierpnia 2016 do końca czerwca 2018 r. PGNiG wyeksportowało na Ukrainę ponad 1,3 mld m sześć. gazu ziemnego.

źródło: Energetyka24

Szkoła «Ja – Lider»

W sierpniu br. w Poroninie k. Zakopanego na zaproszenie Fundacji „Wolność i Demokracja” odbyły się warsztaty edukacyjno-integracyjne, w ramach projektu „Szkoła Polonijnego Lidera. Ja – Lider”. W szkoleniach wzięli udział prezesi oraz działacze społeczni organizacji polskich z różnych miast Ukrainy.

WARSZTATY BYŁY PODZIELONE na dwa etapy oraz obejmowały szkolenie teoretyczne i praktyczne. Pierwszy etap był z zarządzania projektem społecznym, w tym: pracy metodą projektową, analizy potrzeb, pozyskiwania funduszy, planowania, zarządzania, realizacji, ewaluacji projektu.



W ramach projektowania miał zostać przygotowany i reprezentowany mini-projekt. Zespół z przedstawicieli obwodów Czerniowieckiego i Lwowskiego zaprezentowali

projekt festiwalu „Swoje do swojego”. Miejszem festiwalu wybrano Czerniowiec. Projekt dostał najwyższą ocenę.

Drugi etap był z zakresu skutecznej komunikacji, efektywnego kierowania zespołem, roli lidera, motywowania do działania, asertywnego reagowania na sytuacje trudne.

Zdaniem pomysłodawców projektu udział w warsztatach miał pomóc przygotować działaczy polonijnych do odgrywania ról przywódczych poprzez podniesienie ich kompetencji w tym względzie, podbudowania i inspiracji ich do dalszego rozwoju i aktywnego działania. Tak, by po powrocie do kraju zamieszkania uczestnicy szkolenia mogli zostać ambasadorami polskości w środowiskach lokalnych.

W ramach pobytu zostały zorganizowane wycieczki do Zakopanego, Doliny Kościeliskiej, wyjście do Term Bania w Białce Tatrzańskiej, imprezy integracyjne. Niezapomniane wrażenia zostawiło zwiedzanie Opactwa Benedyktynów w Tyńcu. Zapoznaliśmy z tajemnicą przygotowania sera regionalnego – oscypka w bączówce. Odwiedziliśmy Pieniński Park Narodowy w najciekawszy sposób – spływaliśmy na flisackiej tratwie Przełomem Dunajca. Uczestnictwo we Mszy Świętej w kościele św. Marii Magdaleny w Poroninie w sprawie góralskiej umożliwiło zapoznanie z tradycjami regionu. Serdecznie dziękujemy Fundacji „Wolność i Demokracja” oraz moderatorom Pawłowi i Anecie Maciejewskim, trenerom Karolinie Orłowskiej i Zbigniewowi Żukowi za świetnie zorganizowane szkolenie i pobyt.

Inna KELLER.
Zdjęcia autora.



Na ulicach i placach Czerniowiec panowała świąteczna atmosfera

W tym roku 6 października obchodziliśmy 610. rocznicę pierwszej wzmianki o Czerniowcach. Pod ratuszem czerniowczanie i goście stolicy Bukowiny przyjmowali świąteczne powitania od przewodniczących rady miejskiej i obwodowej



OFICJALNA INAUGURACJA obchodów Dnia miasta rozpoczęła się w południe przed ratuszem przez zagraną na cztery strony świata znaną melodię piosenki «Mariczka». Uczestnicy teatralizowanej scenki przypomnieli widzom czerniowiecką legendę o czarnych owcach, która opowiada historię powstania nazwy miasta. Prowadzący zawiadomili o przybyciu na uroczystość gości i delegacji z miast partnerskich, – Suczawy i Kiszyniowa, deputowanych z Rady Najwyższej Ukrainy Wiktora Korola, Sergieja Rudyka, Mykołaja Fedoruka, Oksany Prodan, Władysława Sewrukowa, Juriya Bubyka, Bogdana Onufryka, Mychajła Hawryluka, Iwana Rybaka, Mykołaja Palamarczuka, przewodniczącego Czerniowieckiej Administracji Obwodowej Oleksandra Fyszczuka, przewodniczącego Rady Obwodowej Iwana Muntiana, Konsula Honorowego Austrii w Czerniowcach Sergsja Osaczuka, Konsula Honorowego

Niemiec w Czerniowcach Oleksandra Szlampa, Honorowego Doradcy Konsulatu Generalnego Rumunii w Czerniowcach Iwana Ionela, honorowych obywateli miasta.

Uroczyste obchody urodzin miasta zostały przeprowadzone według tradycyjnego scenariuszu. Tym razem tytuł «Honorowy obywatel miasta Czerniowce» otrzymał kierownik oddziału rehabilitacyjnego kardio-onkohematologicznego «Dziecięcego Obwodowego Szpitalu Klinicznego» Mychajło Hnatiuk, badaczka historii Czerniowiec, autorka wielu książek i publikacji o stolicy Bukowiny Maria Nykyrsa i nauczyciel fizyki i astronomii Czerniowieckiego matematycznego i ekonomicznego liceum №1, zasłużony nauczyciel Ukrainy, zdobywca nagrody «Global Teacher Prize Ukraine» Paul Pszeniczka.

Tradycyjnie powitano młodych rodziców, maluchy których urodziły się akurat w tym

dniu. W prezencie każda rodzina otrzymała wózek. Podczas uroczystości zostało wręczone odznaczenie im. Antoniego Kochanowskiego, które nadaje się autorom prac naukowych, dziennikarskich i literackich, wycieczek związanych z historią Czerniowiec, projektów społecznych. W tym roku otrzymali nagrody Tetiana Biłous, Sergiej Osaczuk i Tetiana Dugajewa, Wasyl Kotyliw, Towarzystwo «CE Bornetce-Ukraina», Dmytro Tkaczuk, Oleksandr Sajenko i Roman Hreszko, Lew Feldman.

W ciągu soboty i niedzieli na ulicach i placach Czerniowiec panowała świąteczna atmosfera. Zewsząd rozbrzmiewały posenki i taneczne melodie. Na placu Centralnym, przed byłą księgarnią «Kobzar», niemożliwie było ominąć oryginalną instalację «Kalendarz czasu», który z Boryspola przywiozła na Dzień miasta była czerniowczanka, mistrzyni haftu Swietłana Hasicz-Kalendar.

Maryna LYSIUK.



Чернівецькі квест-тури

Нові туристичні маршрути презентували як відкриття скарбів

Вони розроблені у вигляді брошур із квестами (послідовним виконанням заздалегідь підготовлених завдань) у віршованій формі. Підготував їх Буковинський центр реконструкції і розвитку спільно з партнерами – польською «Фундацією мапа пасії» (Fundacji Mapa Pasji) спеціально для любителів активного туризму. За словами віце-президента Фундації Кшиштофа ФЛОРИСА, в Польщі такі туристичні маршрути-квести запроваджені вже давно, їм майже десять років. «Фундація мапа пасії» має великий досвід у створенні цікавинок і вирішила допомогти в цьому старовинним Чернівцям.

– У себе вдома ми вже розробили майже сотню маршрутів-квестів, і такий вид відпочинку має доволі багато шанувальників, – каже пан Кшиштоф. – Це не вимагає зайвих вкладень. Тут не потрібно екскурсоводів чи іншого обслуговування, у брошурі є все, що необхідно. Квест можна проходити як поодиночі, так і з друзями чи родиною. Але це не звичайний кросворд, який можна розгадувати, коли сидиш на дивані, тут навіть Інтернет не завжди допоможе. Бо найперше треба встати і вийти на вулицю. За віршованими підказками пройти певну відстань, при цьому обов'язково дізнавшись щось нове. У нас, у Польщі, діє навіть ціла система відзнак, які отримують охочі пройти маршрут. І робота над створенням таких маршрутів не настільки проста, як здається на перший погляд. Вона вимагає певних знань, ерудиції, терпіння. Коли працюєш над створенням маршруту, найперше сам дізнаєшся багато цікавого.



– Презентовані квести – це результат роботи шістьох творчих майстерень у рамках проекту «Відкриття скарбів спадщини м. Чернівці», що реалізується польсько-американським Фондом Свободи програми RITA – «Зміни в регіоні» від Фонду «Освіта для демократії», – розповідає координатор Чернівецького прес-клубу реформ Тетяна ЗАВОЛІЧНА. – Метою проекту є розповсюдження в Західній Україні методики квестів як привабливого способу регіональної освіти і туристичної промоції місцевої культурної і природної спадщини, а також реклама культурної спадщини Чернівців серед українців і поляків через надання їм цікавої пропозиції «відкриття скарбів» у форматі квестів. Польські друзі стали нашими консультантами в старті квест-турів тут, на Буковині. Над квестами працювало чимало наших авторів, у тому числі й студентів. Будь-який із трьох презентованих нині брошур-квестів можна отримати безкоштовно в інформаційно-туристичних локаціях міста.

Марія КОНДУРАЦЬКА.

Przez 20 lat opiewają piękno Prutu i Czeremoszu...

(Ciąg dalszy ze str.1).

WYDAJĘ MI SIĘ, że jeszcze niedawno toczyły się dyskusje w Domu Polskim na temat słuszności założenia nowego zespołu folklorystycznego, zwłaszcza, że w tym czasie już istniał klasyczny chór «Lutnia».

Zwyciężyła w tych dyskusjach miłość do polskiej piosenki i do pieśni wielokulturowego bukowińskiego kraju. Propozycję stworzenia nowego zespołu folklorystycznego o nazwie «Echo Prutu» wsparł nowy zarząd Towarzystwa Kultury Polskiej im. A. Mickiewicza. I już w ciągu 20 lat zespół pracuje przy Domu Polskim, zaskakując widzów oryginalnymi wykonaniami piosennymi nie tylko na Bukowinie, a również na Ukrainie, w Polsce, na Węgrzech, w Rumunii i Mołdawii.

Założycielem i pierwszym kierownikiem zespołu był Stanisław Tomasz. Za poszerzenie kultury polskiej i bukowińskich tradycji piosennych zespół folklorystyczny «Echo Prutu» i jego kierownik został uhonorowany odznaczeniem «Zasłużony dla Kultury Polskiej» i odznaczeniem władz krajowych «Bukowina». Po Stanisławie Tomaszu



Założyciel i pierwszy kierownik zespołu «Echo Prutu» Stanisław Tomasz.

Zdjęcie z archiwum choru.



kulturowego i narodowościowego i Julia Saftenko, przewodnicząca Wydziału Kultury Czerniowieckiej Rady Miejskiej, prezes Zarządu Organizacji Społecznej «Obwodowe Towarzystwo Kultury Polskiej im. A. Mickiewicza» Władysław Strutyński, który wręczył dyplomy uznania weteranom, zespołu i odczytał list gratulacyjny od Konsula Generalnego RP w Winnicy pana Damiana Ciarcińskiego. Powitania jubilatów również złożyła redaktor naczelna «Gazety Polskiej Bukowiny» Antonina Tarasowa.

kierownictwo zespołem objął Ludwik Kowal.

Swoją 20. rocznicę założenia «Echa Prutu» obchodzi z młodym kierownikiem Lilią Pyndyk. W jego repertuarze piosenki nie tylko w języku polskim, ale również niemieckim, rumuńskim, ukraińskim, węgierskim, żydowskim, rosyjskim – bo właśnie taką jest Bukowina, takie są stare i dobre wielonarodowościowe Czerniowce ze swoją tolerancją.

W Pałacu Akademickim Bukowińskiego Narodowego Uniwersytetu Medycznego, w dniu 13 października br. odbyła się uroczystość z okazji Jubileuszu zespołu folklorystycznego «Echo Prutu». Jubilatów

przyszli powitać w imieniu Wydziału Kultury Czerniowieckiej Administracji Obwodowej Myrośław Medwid, przewodniczący specjalista do spraw narodowościowych Wydziału z pytań ochrony dziedzictwa

Warto wymienić wszystkich weteranów, którzy przez długie lata byli nieodzowną częścią zespołu, i otrzymali dyplomy i upamiętniające prezenty: Stanisław Tomasz, Erika Simaka, Jan



Szejka, Iwan Cuguj, Bronisława Kaczyńska, Halina Szymańska, Gizela Dziadyk, Witold Tuziński, Lidia Zakrzewska, Maria Bonasiak, Anna Danek, Lubow Zinczuk, Jelena Nandrysz, Maria Grabowska, Łucja Stronczewska, Halina Semen, Inna Kubaj, Bohdana Buczyńska, Wanda Hawryluk, Nina Kłajnyk, Orest Kłajnyk.

Swoją występowanie «Echo Prutu» rozpoczął piosenką, która została swoistą wizytówką zespołu. W niej chodzi o to, że nie zważając na pociągające piękno Dunaju, który wabi większość, wybieramy dla siebie czarujący Prut, najmiłszy i najbliższy dla nas. Słowa i muzyka zostały skomponowane przez założyciela i pierwszego kierownika «Echo Prutu» Stanisława Tomasza.

Wspominając o setnej rocznicy Niepodległości Polski, zespół zaśpiewał ulubioną piosenkę wielu Polaków, a szczególnie naszego świętej pamięci Papieża Jana Pawła II „Polskie kwiaty”.

Swą obecnością zaszczyliło uroczystość wielu zaproszonych gości. Wśród nich Dziecięcy Zespół Folklorystyczny Pieśni i Tańca «Kwiaty Bukowiny» Polskiego Centrum Kulturalno-Oświatowego, który działa przy Gimnazjum nr 3. W tym roku on też obchodził swój 20-letni jubileusz. W wykonaniu zespołu był taniec «Czerniowieckie fajduli». Niespodzanką dla jubilatów był porywający występ duetu tanecznego Pawła Drozdka i Anny Burlaki.

Nauczycielka szkoły muzycznej nr 2 Augusta Szyszkińska wykonała utwór Fryderyka Chopina, Nokturn №1 opus 72.

Jak zawsze z humorem, «Echo Prutu» przywitał amatorski zespół z którym łączą lata pracy i wspólnych występów «Dzereło» Wyższej Szkoły Pedagogicznej Czerniowieckiego Uniwersytetu Narodowego im. Jurija Fedkowycza.

Na zakończenie uroczystej akademii wszystkie zespoły oraz obecni na sali widzowie wspólnie zaśpiewali piosenkę «Hej, sokoły».

Maryna DROZDYK.
Zdjęcia Władysława STRUTYŃSKIEGO
i Walentyny KARPIAK.





Za rok – jubileusz

Przygotowanie do XXX Międzynarodowego Festiwalu «Bukowińskie Spotkania»

Czas nie stoi na miejscu... Prawie niby wczora odbyły się pierwsze edycje festiwalowe w miasteczku Jastrowiu, w Polsce. Występowały zespoły z Polski oraz pojedyncze z Bukowiny Północnej, czyli z Ukrainy i Bukowiny Południowej – Rumunii. Nikt wtedy nie myślał, że festiwal przekroczy granice Polski i rozpocznie swoją fantastyczną podróż państwami Europy, w których zamieszkał Bukowińczycy różnych narodowości. Teraz to festiwal, który rozpoczyna się w Jastrowiu, Pile (Polska) w czerwcu i wędrując na Ukrainę, do Rumunii i Węgier (a byli lata że i do Niemiec, Słowacji, Mołdawii) i kończy swoją twórczą podróż w



sierpniu, w Lubaniu i Dzierżoniowie.

2019 roku Bukowińczycy w wyżej wymienionych państwach będą gośćmi zespołu już na 30. jubileuszowym Międzynarodowym Festiwalu «Bukowińskie Spotkania».

Właśnie od 18.10 do 24.10.2018 r. Bukowina gościła jednego z założycieli tego festiwalu, jego niezmiennego dyrektora Zbigniewa Kowalskiego, którego praktycznie wszyscy uczestnicy i oficjalne osoby nazywają po rodzinnemu – Zbyszekiem.

W Czerniowcach odbyły się spotkania z przedstawicielami Administracji Obwodu Czerniowieckiego i Rady Miejskiej Czerniowiec, kierownikami zespołów folklorystycznych.

Osobnie Pan Zbigniew spotkał się z kierownikami zespołów Towarzystwa Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza, które w tym roku odznaczają swoje 20. lecie twórczej działalności – Zasłużonymi

dla Kultury Polskiej – zespołem «Echo Prutu», Dziecięcymi Zespołami «Dolinianka» ze Starej Huty i «Kwiaty Bukowiny» z Czerniowiec oraz zespołami «Wianeczek» (Dolne Pietrowce), «Dolina Siretu» (Tereblec), «Bukowińskie Kolory» (Czerniowce). Wszyscy zespoły otrzymali piękne prezenty – pendrajwy z fotografiami występu zespołów za 29 lat. Reakcja zaproszonych była niesamowicie wzruszająca, kiedy to dzieci poznawały swoich jeszcze młodziutkich rodziców, czy babcie i dziadków...

I tradycyjne hasło festywalowe – «Po jedynej i do roboty!» Rozpoczynamy wszyscy razem realizowywać przygotowawczy program, żeby jubileuszowy XXX festiwal dał twórczy impuls dla podróży ku XXXV i dalej, dalej... Pamiętamy hasło stolicy Bukowiny – «Wspólnym wysiłkiem!»

Władysław STRUTYŃSKI.

Společność czerniowiecka na całym świecie

IV Bukowiński Festiwal Nauki w Lubaniu i Dzierżoniowie

Kolejne dwie części IV Bukowińskiego Festiwalu Nauki, po edycji w Jastrowiu w dniach 21-23 czerwca (w «Gazecie Polskiej Bukowiny» pisaliśmy o nim w nr 134-35), odbyły się 24 sierpnia w Lubaniu Śląskim oraz 25 sierpnia 2018 r. w Dzierżoniowie. Wydarzenie to zostało objęte patronatem Europejskiego Roku Dziedzictwa Kulturowego 2018.

SPOTKANIE PIERWSZE miało miejsce w Miejskim Domu Kultury, które po raz pierwszy zaprosiło nas do wspólnej organizacji przedsięwzięcia. Złożyły się na nie wykłady popularnonaukowe, wystawa multimedialna oraz wystawa stacjonarna. O korzeniach bukowińskich Polaków, często nazywanych w Polsce «Rumunami», o ich migracjach i bagażu doświadczeń na Dolnym Śląsku mówił profesor Krzysztof Nowak. O dziedzictwie kulturowym materialnym i niematerialnym bukowińczyków, o tym, jakie ono jest, o ich śladach w zbiorach Muzeum Etnograficznym w Ochli mówili Magdalena i Robert Pokrzyński.

Wystawa «Dawne Czerniowce i ich mieszkańcy» przeniosła widzów do tego dawnego świata wielokulturowych i wielojęzycznych Czerniowców.

Wystawa wykorzystuje reprodukcje starych pocztówek i fotografii z prywatnych kolekcji Eduarda Turkewycza, Siergieja Osaczuka, Mykoły Sologora, a także z otwartych źródeł zebranych przez ogromną społeczność czerniowiecką na całym świecie. Wystawę przygotowała Natalia Karalas. Po otwarciu jej w Lubaniu Śląskim, wystawa została przewieziona do Dzierżoniowa, gdzie w kolejnej części Bukowińskiego Festiwalu Nauki, została wyeksponowana w Muzeum Miejskim Dzierżoniowa.

Oprócz niej widzowie w Dzierżoniowie mogli obejrzeć jeszcze jedną wystawę, która nosiła tytuł «Niepodległa». Wykład popularnonaukowy o dziedzictwie językowym Polaków bukowińskich wygłosiła profesor Helena Krasowska, w

którym omówiła istnienie kilku podstawowych kategorii polszczyzny bukowińskiej. Po pierwsze, można mówić o polszczyźnie bukowińskiej, będącej kontynuacją polszczyzny Kresów południowo-wschodnich. Po drugie, można wyróżnić gwarę górali bukowińskich. Po trzecie, od tych dwóch kategorii należy odróżnić gwarę wsi Bulaj z cechami dialektu małopolskiego. Zaprezentowała także zbiór materiałów, który stanowi trwałą dokumentację niematerialnego dziedzictwa kulturowego – ukształtowanej dziejowo polszczyzny bukowińskiej i fragmentu kultury tradycyjnej Polaków na Bukowinie. Mowa polska Polaków z Bukowiny stanowi unikatową wartość kultury polskiej z uwagi na aktualną liczbę jej użytkowników.

IV Bukowiński Festiwal Nauki kończył się wypowiedziami i komentarzami różnych grup ze środowiska żydowskiego, niemieckiego, polskiego, seklerskiego, ukraińskiego i polskiego. Pokazały one, że żywa dyskusja o możliwości współistnienia tak różnych kultur możliwa jest przy poszanowaniu drugiego człowieka oraz jego kultury i języka, co jest tak ważne w dzisiejszym świecie. Przygrywający podczas spotkań zespół «Karpacka Tajstra» oraz odbywający się w tym czasie i miejscach po raz 29 Międzynarodowy Festiwal Folklorystyczny «Bukowińskie Spotkania» wprowadzały prelegentów i słuchaczy IV Bukowińskiego Festiwalu Nauki w nastrój dawnego świata, pokazując wielowiekowe dziedzictwo pięknej krainy – Bukowiny Karpackiej.

Pomimo tego, że jest to przedsięwzięcie młode, jest ono rozpoznawalne w Polsce, w Niemczech, na Ukrainie, na Słowacji, w Rumunii, w Mołdawii oraz na Węgrzech. Na to wydarzenie czekają osoby z różnych grup wiekowych, o różnych profesjach, stanowiących o różnym statusie społecznym, mających swoje różne zainteresowania. Wspólnym mianownikiem jest Bukowina – kraj ich urodzenia i zamieszkania, miejsce, gdzie dorastali rodzice lub dziadkowie słuchaczy poszczególnych wykładów popularnonaukowych.

W tym roku organizatorów przerosły oczekiwania słuchaczy i współorganizatorów o chęci zorganizowania kolejnego Bukowińskiego Festiwalu Nauki w różnych miejscach, nie tylko w Polsce, ale także za granicą. Okazało się, że na to nietypowe wydarzenie ludzie czekają cały rok, że jest ono potrzebne i bardzo pożądane.

Helena KRASOWSKA.

Zdjęcie Grażyny MYŚLIŃSKIEJ.



Śpiewano «Czerwoną rutę» w Wołowych lasach

Wołowe lasy – wieś w gminie Człopa Wielkopolskiego województwa. Tutaj w czasie XXIX Międzynarodowego festiwalu «Bukowińskie Spotkania» odbył się koncert pieśni ukraińskiej, gdzie występowały zespoły z Wyżnicy – męski chór z Ispasa (kierownik – Sergiej Gluszkowski) i «Smericzka» (kierownik – Antonina Klocka).

LOS LUDZKI często jest kapryśny, zwłaszcza, kiedy na niego oddziaływują wydarzenia historyczne. Do Wołowych lasów i pobliskich wiosek w okolicach Człopy w 1947 r. zostali przeprowadzeni Ukraińcy z południowego wschodu Polski – z ukraińskich wiosek rejonu przemyskiego, które po operacji «Wisła» weszły do składu Polski. Tych ludzi, którzy się okazali poza granicami ojczyzny, polska władza, zachowując naukę «ojca narodów», rozpraszała po różnych regionach Polski, w tym, i na ziemi kiedyś należącej do Niemiec i po wojnie weszły do składu Polski. Tak uczyniono, ze względu na to, żeby Ukraińcy zamieszkiwali zwarcie na rodzinnych terenach.

Na dzień dzisiejszy w Człopie jest 12 000 mieszkańców w ośmiu wsiach, wśród których oblicza się tysiąc Ukraińców. Prawie wszyscy zasymilowani i tworzą mniejszość narodową na tych terenach.

Jako pierwszy wystąpił przewodniczący miejscowej «Proswity» Marko Syrynk. On opowiedział, że w 1947 roku na terenach dzisiejszej gminy mieszkało prawie trzy tysiące Ukraińców, tylko w Wołowych lasach około 120 rodzin. Dzisiaj pozostały tylko pojedyncze rodziny. Dlatego na uroczyste spotkanie nasi rodacy przyjechali ze wszystkich pobliskich wsi. Z przykrością pan Marko zawiadomił, że do niedzielnej szkoły, która znajduje się w sąsiedniej wsi, uczestniczy tylko 12 uczniów. A najbliższa ukraińska szkoła - liceum – w Poznaniu, za 180 km. Sam on kiedyś też był absolwentem tego liceum i tam się zapoznał ze swoją przyszłą żoną. W Polsce dzisiaj znajduje się 5 podobnych ukraińskich szkół, które najczęściej działają w dużych miastach.

Kiedy przewodnicząca Departamentu Kultury Wyżnickiej Administracji regionowej Natalia Dodiak, była zaproszona na scenę, ze wzruszeniem przypominała, że dzień w którym odbywa się uroczystość, czyli 22 czerwca, to dzień w którym rozpoczęła się druga wojna światowa na



Ukrainie. Pani Natalia serdecznie powitała obecnych, a męski chór wsi Ispas zaśpiewał «Zapal świecę», «Oj w lesie, na polance stali powstańcy».

Nagle do gości zwróciła się pani Olga Ościńska, ta wieś jest miejscem jej urodzenia, obecnie mieszka w Gdańsku, przyjechała na lato do rodzinnej chaty,

rodzice jej już zmarli. Ze wzruszeniem pani Olga opowiadała, że pracuje pielęgniarką w szpitalu, gdzie za cały czas trwania wojny na wschodzie Ukrainy przyjęli już 8 obozów po 30 rannych – bez nóg, bez rąk, ślepych... Mówiła, że uważa swoim obowiązkiem pomagać tym żołnierzom nie tylko jako pracownik, a również jako Ukrainka.

Mężczyźni z wioski Ispas zaprezentowali dla pani Olgi piosenkę «Moja wieś». Podczas słuchania, zapoznałam się z panią siedzącą obok. Katarzyna Kosselewska przyjechała w Wołowe lasy razem z rodzicami, w wieku sześciu lat. Teraz jest wdową, dzieci rozjechały się, mieszkają w różnych województwach Polski. A jej sąsiad Józef Król przyjechał tutaj jako szesnastoletni chłopak z Przemyśla, pracował przez całe życie leśniczym, dzisiaj skończył 88 lat. Był tak zachwycony koncertem, że podśpiewywał chórowi, szczególnie «Smericzka», i kiedy śpiewano «Niesie Hala wodę», kołomyjki, «Hej, Iwane...», nawet tańczył z nimi na scenie.

Pani Grażyna, wdowa, jej mąż był Ukraińcem, a ona - miejscowa Polka, nie mówi w języku ukraińskim, lecz jest uroczone ukraińskimi pieśniami. Przypomina sobie, jak razem z mężem bywali na różnych świętach rodzinnych, i zawsze ją podziwiał, ile oni znają piosenek. Pani Grażyna też podśpiewywała dziewczynom z zespołu «Smericzka».

Pocieszył naszych rodaków również występ małej Witaliny Semegan ze wsi Mygowo. Ona otrzymała burzliwe oklaski po wykonaniu piosenki «Ukraina – to my» i «Kwitnie kalina».

Po ukończeniu uroczystości, ztęsknieni za rozmową w języku ojczystym polscy Ukraińcy jeszcze długo prowadzili rozmowy, podziwiając rękodzieła. Kobiety podziwiały haftowane ręczniki, którymi ozdobiła stół narodowa mistrzyni, laureatka premii imienia Georgija Natalia Andryculiak. Na stole leżały bukowińskie kołaczki i miód, którymi goście zostali poczęstowani.

Niedaleko wykonujący obowiązeki starosty gminy Ispas Wyżnickiego Oleksij Gordijczuk rozmawiał z burmistrzem gminy Człopa. Pan Zdzisław Kmieć opowiedział koledze, że reforma administracyjna, zaprowadzona u nas, w Polsce realizowała się również w sposób skomplikowany, ale teraz wszyscy zdają sobie sprawę z jej zalet.

Uroczyste spotkanie zaciągnęło się, aż do późnej nocy. Rozmowom i wspomnieniom nie było końca. Po spotkaniu już nie na sali, a na trawniku przed Domem kultury jeszcze długo rozbrzmiewała piosenka Iwasuka «Czerwona ruta» i inne ukraińskie piosenki.

Antonina TARASOWA.

Zdjęcie autora.

Czerniowce – Piła – Człopa – Wołowe lasy – Czerniowce.



Ukraińcy o pracy w Polsce

Pracodawców oceniają dobrze, wydają z zarobków niewiele, ale rzadko zamierzają się osiedlić

Ponad 90 proc. pracodawców ma pozytywny stosunek do pracowników z Ukrainy, 8 proc. Ukraińców ma złe zdanie o polskich firmach. Tylko 11 proc. z nich rozważa osiedlenie się w Polsce na stałe. Ale to się może zmienić, bo dużym firmom zależy, żeby u nas zostali.

Jak wynika z ubiegłorocznych danych brytyjskiego urzędu statystycznego (ONS), w Wielkiej Brytanii mieszka i pracuje już 1 mln 20 tys. Polaków i Polek. Wielu z nich pierwszy raz na Wyspy wyjechało na krótko, żeby dorobić. Potem jednak zostali na stałe. Jak będzie z Ukraińcami w Polsce? W ubiegłym roku wydano prawie 2 mln oświadczeń o zamiarze powierzenia pracy cudzoziemcowi. Ponad 90 proc. z nich dotyczyła obywateli Ukrainy. W tym roku ta liczba może sięgnąć nawet 3 mln.

Ale choć pracujących w Polsce Ukraińców z roku na rok przybywa w szalеным tempie, zaledwie 11 proc. z nich rozważa osiedlenie się u nas na stałe. 74 proc. jest jednoznacznie na nie, reszta - nie ma zdania. O zakupie nieruchomości w Polsce myśli 3 proc. – wynika z Barometru Imigracji Zarobkowej, przygotowanego przez Kantar Millward Brown oraz Rating Group na zlecenie agencji pracy Personnel Service. Badanie przeprowadzono w lutym na próbie 400 obywateli Ukrainy.

Zdaniem szefa Personnel Service Krzysztofa Inglota udział Ukraińców planujących pozostanie w Polsce może jednak niedługo znacznie wzrosnąć. Niska – i coraz niższa – stopa bezrobocia (6,8 proc. w lutym) w Polsce powoduje, że pracodawcy mają coraz większe problemy z pozyskiwaniem pracowników. Na początku wielkiej fali imigracyjnej do Polski - w 2014 r. – Ukraińcy byli zatrudniani przede wszystkim przez agencje pracy tymczasowej, z których kierowano ich do pracodawców. W obecnej sytuacji coraz większa liczba firm chciałaby zatrzymać ich na stałe.

Kto zatrzyma Ukraińców?

Zdaniem Krzysztofa Inglota Ukraińców w Polsce na stałe zatrzymają pracodawcy. Szczególnie duże firmy zatrudniające ponad 250 osób. Już 39 proc. z nich zatrudnia ukraińskich pracowników. Dla porównania: Ukraińcy pracują w 21 proc. średnich i w zaledwie 6 proc. małych przedsiębiorstwach. Kolejne 29 proc. przedsiębiorstw 250+ – zamierza zatrudniać Ukraińców w przyszłości.

– Duże firmy zaczęły wkrótce walczyć o zatrzymanie pracowników z Ukrainy na stałe, bo to leży w ich interesie. System zachęt, np.

ułatwienia związane z dostępem do mieszkań, edukacji czy opieki socjalnej, spowoduje, że odsetek Ukraińców rozważających pozostanie w Polsce na stałe wzrośnie – twierdzi Ingot.

Co stoi na przeszkodzie? Aż 37 proc. polskich przedsiębiorców wskazuje trudności administracyjne. 1 stycznia br. w życie weszła nowelizacja przepisów dotyczących pracy cudzoziemców w Polsce. Miało być szybciej, prościej i przyjemniej. Tymczasem wydające pozwolenia powiatowe urzędy pracy po prostu się zatkały.

Ukraińcy na utrzymanie wydają niewiele

Ukraińcy w Polsce najczęściej pracują w produkcji (18 proc.) i w usługach (15 proc.). 80 proc. – na stanowiskach niższego szczebla. Ponad 77 proc. wykonuje pracę fizyczną, umysłową – 3 proc. Kadra zarządzająca to zaledwie 1 proc. Ukraińców w Polsce.

Dla zdecydowanej większości emigracja do Polski ma charakter ekonomiczny i krótkotrwały, ale też powtarzalny. W ciągu ostatnich pięciu lat ponad połowa obywateli Ukrainy przyjeżdżała do Polski kilka razy, najczęściej na okres od miesiąca do pół roku. 62 proc. deklaruje, że zamierza przyjechać znów.

Dlaczego Ukraińcy wybierają Polskę? 53 proc. badanych odpowiedziało, że decydująca jest bliskość geograficzna, dla 44 proc. – zarobki. Według 34 proc. ankietowanych w Polsce atrakcyjna jest relatywnie niewielka bariera językowa. Sporo – bo 30 proc. badanych – wybrało Polskę ze względu na przebywających tu już znajomych lub krewnych.

Jakie dodatkowe świadczenia oferują Ukraińcom polscy pracodawcy? Ponad 58 proc. ukraińskich pracowników odpowiedziało, że zaoferowano im mieszkanie, ponad 35 proc. – wyżywienie, 34 proc. – bezpłatny transport do miejsca pracy. 28 proc. polskich pracodawców zapewni Ukraińcom dostęp do internetu, a ponad 13 proc. – pomoc w załatwieniu formalności związanych z przyjazdem do Polski. To jednak działania, które mają w ogóle umożliwić pracę. Coś więcej – choćby świadczenia socjalne, np. opiekę zdrowotną – oferuje na razie tylko nieco ponad 7 proc. pracodawców.

Dodatkowe zachęty pracodawców – mieszkanie, wyżywienie i dojazdy do pracy – powodują, że pracownicy z Ukrainy mniej wydają na utrzymanie. Dzięki temu mogą

zaoszczędzić i wysłać do rodziny na Ukrainie wyższą kwotę. Z danych NBP wynika, że w 2016 roku Ukraińcy wysłali do swoich rodzin 8,8 mld zł. W ciągu trzech kwartałów zeszłego roku – już 9,5 mld zł. Z wcześniejszych badań NBP wynika, że przeciętny transfer wysyłano raz na dwa, trzy miesiące i opiewał na 1,8 tys. zł. To – w przeliczeniu na hrywny – wcale nie mało.

– Minimalne wynagrodzenie w Polsce wynosi 2100 zł brutto, podczas gdy na Ukrainie od 1 stycznia 2018 r. płacę minimalną ustalono na poziomie 3723 hrywnien, czyli ok. 480 zł. Zarabiając minimalną pensję w Polsce, pracownik z Ukrainy otrzymuje brutto czterokrotność tego co w ojczyźnie – wyjaśnia Oleksiy Antypovych, szef Grupy Socjologicznej Rating.

Blisko 45 proc. Ukraińców wskazało w badaniu, że na miesięczne utrzymanie w Polsce wydaje od 200 do 500 zł miesięcznie, a 21,5 proc. – że nie więcej niż 200 zł. Zaledwie 16 proc. wydaje od 500 zł do 1 tys., powyżej 1 tys. zł – tylko 2,7 proc. badanych.

Ponad 90 proc. pracodawców lubi Ukraińców

44 proc. polskich pracowników ma do Ukraińców neutralny stosunek, a 42 proc. pozytywny lub zdecydowanie pozytywny. Negatywny i jednoznacznie negatywny – 11 proc. Do tego 89 proc. nie obawia się, że Ukraińcy odbiorą im pracę, ale 38 proc. uważa, że ich obecność może hamować wzrost płac w Polsce.

Pozytywny stosunek do Ukraińców wyraża aż 91 proc. polskich pracodawców. Teoretycznie to oni najlepiej wiedzą, czy obecność ukraińskich pracowników w Polsce wpływa na wysokość płac i w tej kwestii podzielili się niemal po równo: 36 proc. uważa, że tak, 34 proc. – że nie. 30 proc. nie ma zdania. Co czwarty pracodawca stwierdził zaś, że byłby skłonny zapłacić ukraińskiemu pracownikowi więcej niż polskiemu, 57 proc. – że nie.

– Gdyby nie Ukraińcy, już mielibyśmy nawet milion nieobsadzonych stanowisk pracy, a ponad 5 miliardów złotych nie wchodziłoby do popytu detalicznego. Nie wspominając o wzroście PKB – wyjaśnia Krzysztof Ingot.

Ukraińcy dobrze oceniają pracodawców

A jak Ukraińcom pracuje się w Polsce? 81 proc. pracowników z Ukrainy ocenia polskich pracodawców «dobrze lub neutralnie», «bardzo dobrze» – 2 proc. «złe» – 7 proc., «bardzo złe» – trochę ponad 1 proc. Podobnie wygląda ocena polskich współpracowników.

A co w pracy w Polsce jest najtrudniejsze? Rozłąka z rodziną (39 proc.), długie godziny pracy (32 proc.) i ciężka praca (27,5 proc.). 13,5 proc. badanych odpowiedziało, że pracę w Polsce najbardziej utrudnia im nieprzyjazny stosunek Polaków do Ukraińców.

Adriana ROZWADOWSKA, wyborcza.pl

...zarabiają coraz lepiej

2500 zł na rękę to standard Ukraińcy w Polsce

75% Ukraińców w Polsce zarabia miesięcznie na rękę powyżej 2,5 tys. zł. Wyniki najnowszego «Barometru Imigracji Zarobkowej» pokazują, że Ukraińcy zarabiają na analogicznych stanowiskach tyle samo co Polacy, a czasami nawet więcej.

Analizy Personnel Service, firmy zajmującej się rekrutacją pracowników z Ukrainy na rzecz polskich pracodawców, pokazują, że 3 na 4 Ukraińców w Polsce zarabia 2,5 tys. zł netto, a 15 % deklaruje kwotę wyższą niż 3,5 tys. zł

Co trzecia firma płaci naszym wschodnim sąsiadom od 13,7 do 15 zł brutto za godzinę, 16 % od 16 do 20 zł brutto, a co dziesiąty pracodawca oferuje stawkę powyżej 20 zł brutto. Często jest jednak tak, że Ukraińcy w Polsce pracują więcej godzin niż zwyczajowe osiem.

PRACODAWCY KUSZĄ



BENEFITAMI

Ukraińcy starają się przy tym żyć skromnie. Prawie 9 na 10 z pracujących Ukraińców na swoje miesięczne utrzymanie w Polsce wydaje mniej niż 1000 zł. Na dosyć niskie koszty życia wpływ mają benefity oferowane przez pracodawców.

Oprócz odpowiedniej pensji, dla Ukraińców liczą się dodatkowe benefity. Dzięki temu praca w Polsce jest jeszcze bardziej atrakcyjna dla Ukraińców, bo mogą sporo zaoszczędzić – mówi Krzysztof Ingot, prezes zarządu Personnel Service, komentując «Barometr Imigracji Zarobkowej – II półrocze 2018».

Połowa Ukraińców pracujących w naszym kraju ma zapewnione mieszkanie, a co trzeci wyżywienie. Na trzecim miejscu najczęściej oferowanych benefitów znalazł się transport do pracy – 28 proc. wskazań, podobna liczba pracowników ma darmowy internet – 27%.

– Ze względu na dodatkowe koszty, zatrudnianie kadry ze Wschodu jest często droższe niż znalezienie pracownika na rynku. Nierzadko jest to jednak jedyny sposób, by wypełnić luki kadrowe – podkreśla Krzysztof Ingot z Personnel Service. – Zapotrzebowanie na kadrę ze Wschodu cały czas rośnie. W porównaniu do I półrocza br. wzrosło aż o 10 p.p. – mówi Krzysztof Ingot.

– Co więcej, wyniki naszego raportu wskazują, że co siódmy pracodawca w Polsce uważa, że obecnie jest trudniej o ukraińskiego pracownika – dodaje.

UTRZYMANIE ZA MNIEJ NIŻ 200 ZŁ

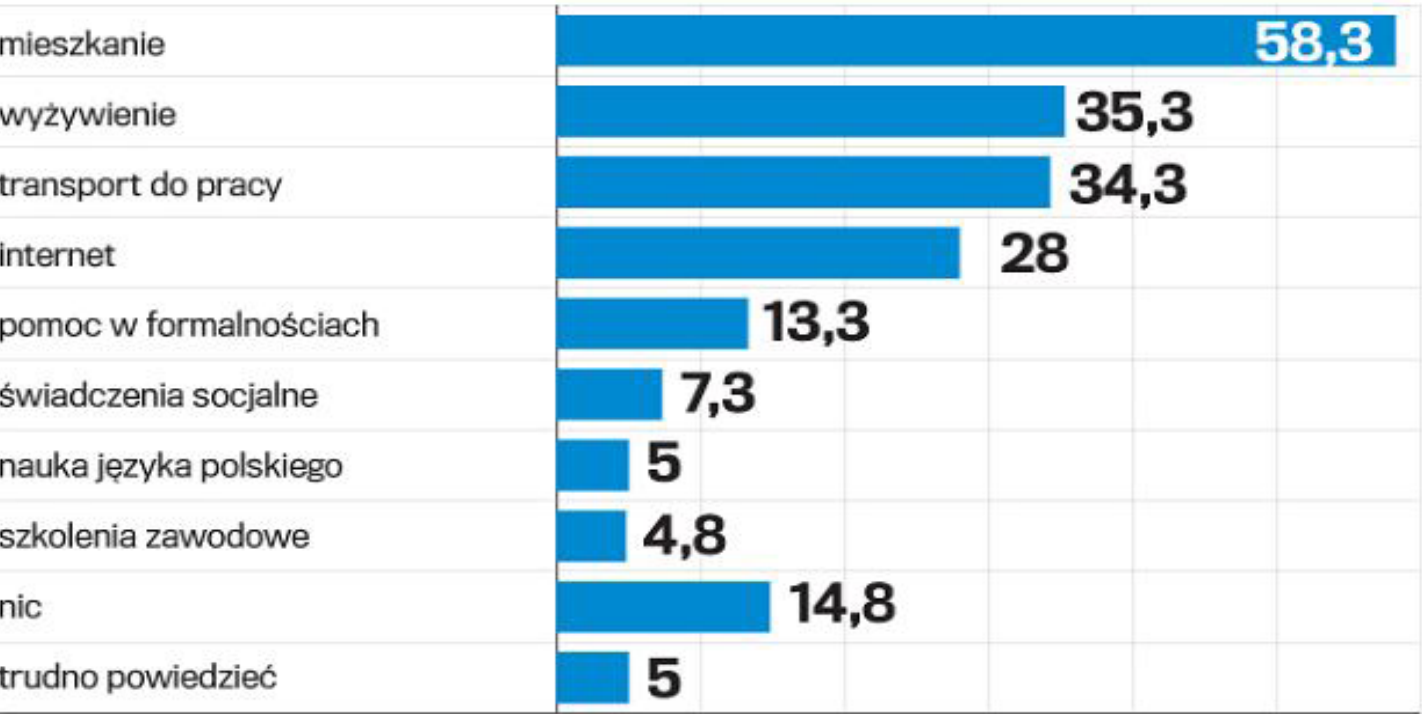
Benefity otrzymywane przez pracodawców pozwalają Ukraińcom mało wydawać i sporo zaoszczędzić. Jak pokazało badanie, na swoje utrzymanie 39 proc. Ukraińców wydaje od 200 do 500 zł miesięcznie, a co piąty nawet mniej niż 200 zł. W kwocie od 500 do 1000 zł mieści się 29 proc. imigrantów zarobkowych z Ukrainy. Wydatki jednak powoli rosną – w pierwszym półroczu 2018 r. mniej niż 500 zł wydawało 66 proc., obecnie jest to 59 proc.

Zarobki to drugi, zaraz po bliskości geograficznej, najczęściej wskazywany przez Ukraińców powód wyboru Polski na miejsce imigracji zarobkowej. Tak odpowiedziało 51% respondentów – o 9 p.p. więcej niż w poprzedniej edycji «Barometru Imigracji Zarobkowej». Nie bez znaczenia jest też język, na tyle podobny, że nie musi stanowić bariery.

Zródło: money.pl.

JAKIE ŚWIADCZENIA OFERUJĄ POLSCY PRACODAWCY UKRAIŃCOM W POLSCE

DANE W PROC., WG DEKLARACJI UKRAIŃSKICH PRACOWNIKÓW



Czcigodny księżu Anatolij Szpak!

Z okazji 55-tych urodzin życzymy Ci wiele radości, zdrowia, niesłabnącego żaru ducha w trudnej kapłańskiej posłudze. Niech Najświętsza Panna otacza Cię Matczyną miłością i opieką, szczególnie w trudnych chwilach i wyprasza u Syna wszelkie potrzebne łaski.

W imieniu wszystkich parafian i członków Obwodowego Towarzystwa Kultury Polskiej im. A. Mickiewicza, oraz «Gazety Polskiej Bukowiny» księża powinszował Mieczysław Zubrzycki:

*Ми всі прийшли в цей світ
по Божій волі,
Де нам відміряно роки свого життя,
З нас кожен обирає шлях і долю,
А душу і талант дано нам від Творця.
Було Вам двадцять, тридцять, сорок,
Ін'ятдесять минуло, мов у сні,
Вже котрий рік святкуєте цей день,
День світлий, незалежно від погоди,
День радісний із запахом осінніх квіт.
Нехай Господня Благодать
Вас озортає.
Христос і Божя Матір береже.
Із днем народження ми Вас вітаєм
Хай буде світлим шлях, яким йдете.*



Składamy najserdeczniejsze życzenia jubileuszowe dla aktywnego członka Towarzystwa Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza, wieloletniego uczestnika chóru «Echo Prutu», cieszącego się wielką charyzmą i poczuciem humoru

Pana Romana BUCOWSKIEGO.

Z okazji 80-lecia winszujemy z całego serca i życzymy Panu:



*Każdy dzień – to nowe doświadczenie,
Każdego dnia można spełnić marzenie,
Nie ma znaczenia ile ma Pan lat,
Codziennie można poznawać świat.
Więc w dniu jubileuszowych urodzin
Życzymy Panu samych szczęśliwych godzin
Dużo radości, zdrowia, siły i chęci,
Niech żaden problem Pana nie zniechęci.*



*Zarząd Główny Obwodowego TKP im. Adama Mickiewicza,
Zasłużony dla Kultury Polskiej Zespół Folklorystyczny
«Echo Prutu»,
Redakcja «Gazety Polskiej Bukowiny».*

17 listopada 2018r. w Pałacu Akademickim Bukowińskiego Państwowego Uniwersytetu Medycznego (ul. Schillera, 11) odbędzie się uroczysta AKADEMIA JUBILEUSZOWA

poświęcona 20. rocznicy założenia zespołu dziecięcego «Dolinianka» ze Starej Krasnoszory, zespołu «Echo Prutu» i zespołu dziecięcego «Kwiaty Bukowiny» z Czerniowiec oraz 25. rocznicy działalności Polskiego Centrum Kulturalno-Oświatowego przy Gimnazjum Nr 3.

Uroczystości odbędą się w ramach obchodów 100-lecia Państwa Ukraińskiego oraz 100-lecia Niepodległości Polski.

Rodzynkiem uroczystości będzie występ znanego trio ze Lwowa «Galicja Folk Band». Początek akademii o godzinie 15.00. Wejście wolne.

Towarzystwo Kultury Polskiej im. A. Mickiewicza.



Kącik dla dzieci

Hanna OŻOGOWSKA

A to kapelusze



– Miły muchomorku, powiedz mi musisz, gdzie kupiłeś taki śliczny kapelusik?

– Moja wiewióreczko, chętnie ci odpowiem: ja go nie kupiłem, wyrósł mi na głowie.

Lucyna KRZEMIENIECKA

Bukieciki



Posypały się listeczki dookoła,
To już jesień te listeczki
z wiatrem woła:

– Opadnijcie moje złote i czerwone,
jestem jesień przyszłam tutaj,
w waszą stronę.

Lecą listki, lecą z klonu i kasztana.
Będą z listków bukieciki
złote dla nas.

Nazbieramy, nastawiamy na stoliku
Tych jesiennych, tych pachnących
bukiecików.

Hanna ZDZITOWIECKA

Co zrobię z kasztanami?

Z tych trzech będą grzybki.
Ładnie je wygładzę,
w kępkę mchu zieloną,
jak w lesie posadzę.

Nad czwartym kasztankiem
potrudzę się chwilę
i zrobię dla mamy
koszyczek do szpilek.

Piątemu dam rączki



i nóżki z patyka.
Będę miał zgrabnego
kasztanka-ludzika.

Danuta WAWIŁOW

Człowiek ze złotym parasolem



Żółtą drogą, zielonym polem
szedł raz człowiek pod parasolem
i uśmiechał się mimo słońce,
bo parasol był cały złoty,
coś mu śpiewał, bzykał jak mucha,
śmieszne bajki płótł mu do ucha...
I ten deszcz tak padał i padał,
a parasol gadał i gadał,
a ten człowiek mu odpowiadał.
I oboje byli weseli,
choć się wcale nie rozumieli,
bo ten człowiek gadał po polsku,
a parasol – po parasolsku...

Mieczysława BUCZKÓWNA

Grzybobranie

Kiedy ptaki już wstaną,
kwiaty zbudzą się rano,
z koszem idę do lasu.
Dlaczego?

Zbieram tylko koźlaki,
prawdziwki i maślaki.
Muchomory omijam.
Dlaczego?

Każdy grzybek wykręcę,
Żeby było ich więcej
Wyjmę z ziemi ostrożnie.
Dlaczego?



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

GAZETA POLSKA
Bukowiny

«Газета польська Буковини»
Реєстр. св-во серія ЧП №346-26р
Засновник:
Чернівецька обласне Товариство
польської культури
ім. А.Міцкевича

Wydawca:
Redakcja czasopisma
«Bukowina».

Projekt jest współfinansowany ze środków Senatu RP
w ramach konkursu na realizację zadania
«Współpraca z Polonią i Polakami za granicą»

«Газета польська Буковини»
виходить раз на місяць.

Газета розповсюджується через первинні організації Товариства польської культури ім. А.Міцкевича і продається у римо-католицькому костелі в Чернівцях та у костелах області.

Ціна договірна.

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja
nie ponosi odpowiedzialności, rękopisów
nie zwraca i pozostawia sobie prawo
do skrótów i korekt.

Materiały podpisane nie zawsze
odpowiadają opinii redakcji.

Rada Redakcyjna:

Władysław STRUTYŃSKI
Antonina TARASOWA
Regina KAŁUSKI

Olga RUSNAK
Maria MALICKA
Michał HRYZIUK

Adres redakcji:

58000 Czerniowce, ul. Ukraińska 22 p. 22.

Адреса редакції: 58000 м.Чернівці,
вул.Українська, 22, к.22.

Tel.: 0372/ 52-47-37, tel./fax: (0372) 55-26-59.

Strona internetowa Obwodowego TKP im. Adama Mickiewicza
oraz „Gazety Polskiej Bukowiny” www.bukpolonia.cv.ua

Zespół redakcyjny:

Antonina TARASOWA
(Redaktor Naczelny)
Władysław Strutyński,
Łucja Uszakowa,
Sergij Szwydiuk,
Artur Oskwarek,
Maryna Łysiuk,
Tomasz Kałuski,
Walentyna Karpiak.

